

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, w dniach 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Telefonem z Warszawy.

W sprawie podziału diecezji wileńskiej.

Komitet biskupi w Warszawie wysłał pod adresem Kurji biskupiej w Wilnie telegram treści następującej: „Nuncjatura apostolska w Warszawie, nakazuje spełnić natychmiast rozkaz biskupa Matulewicza i przesłać dane na imię biskupa Przezdzieckiego, jakie części mają odpaść od diecezji wileńskiej a jakie przynieć pozostać. Podpisano: Sekretarjat Biskupi”.

Przyp. Red. O szkodliwości projektowanego podziału, który ma na celu oderwanie od diecezji wileńskiej najbardziej polskie dekanaty, by w ten sposób nadać jej możliwie najbardziej charakter litewsko-białoruski — pisaliśmy kilkakrotnie. Z depeszy powyższej dowiadujemy się jasno, że są główni promotorowie tego projektu. Komentarze zbyt techniczne.

Posiedzenie Rady Ministrów.

W środę odbędzie się pierwsze po powrocie premiera Grabskiego posiedzenie Rady Ministrów. Omawiane będą poprawki do ustawy o wykonywaniu kary śmierci oraz kwestia wyłączenia gruntów pod budowę kolei i szereg innych spraw mniejszej wagi.

Umowa taryfowa polsko-czechosłowacka.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów ma być rozpatrywana sprawa zatwierdzenia umowy taryfowej pomiędzy Polską, a Czechosłowacją. Umowa ta posiada dla nas wielkie znaczenie gospodarcze, zwłaszcza przy tranzycie przez Czechosłowację.

Wyniki narad Rady Banku Polskiego.

W wyniku dwudniowych narad Rady Banku Polskiego powzięto następujące uchwały:

1. Utrzymać nadal dotychczasowy sposób przydzielania walut.
 2. Podnieść stopę dyskontową z 10% do 12% i stopę zastawową z 12% do 14%.
 3. Przystąpić do dalszych ograniczeń kredytów, zwłaszcza kredytów relnych.
- Termin następnego posiedzenia Rady Banku Polskiego wyznaczono na dzień 18 sierpnia.

Wpływy skarbowe w lipcu.

Z ważniejszych danin publicznych i monopolów Skarb Państwa miał w czerwcu 78,5 milionów, zaś w lipcu—85,7 milionów. Poprawa uwydatniła się szczególnie w zwiększeniu się wpływów z podatków pośrednich, które w lipcu dały 9,1 miliona, podczas, gdy w czerwcu—7 milionów. Opłaty stempowe w lipcu dały 9,8 mil., w czerwcu 8,9 mil., monopole w lipcu—38,7 mil. w czerwcu 33,2 mil.

Ile posiadamy bilonu?

W ostatnich czasach odzywały się głosy, iż Polska posiada nadmiar bilonu, choć Rząd nie wykorzystywał całkowicie przysługującego mu ustawowe prawa wypuszczenia bilonu do wysokości 12 złotych na mieszkańca. Ze ilość bilonu nie jest nadmierną, świadczą porównanie z danymi z innych krajów, zwłaszcza Szwajcarii. Tak w Szwajcarii przypada na 1 mieszkańca bilonu srebrnego, niklowego i brązowego 98 sztuk wartości franków 24 85. W Polsce łącznie z biletami zdawkowymi przypada bilonu na głowę 15,9 sztuk wartości złotych 9,87.

Ciągnięcie loterii państwowej.

W piątym dniu ciągnięcia V klasy Polskiej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 100.000 na Nr. 28583.
5.000 " 46470.
2.000 " 34486.
1.000 " 1701, 49327.
600 " 26067.
500 " 48566, 48573.
400 " 32806, 33219, 88272, 49108.
300 " 1727, 3792, 11267, 15092, 17922, 18717, 25519, 30505, 82083, 83032, 86553, 40047, 40365, 44027, 48563.

Konferencja w Londynie.

PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) Omawiając sprawę spotkania Brianda i Chamberlaina „Tamps” pisze: Trudno przypuścić, aby deminacja angielskie okazywały jak Wielka Brytania zainteresowanie losami imperium, sprzeciwiając się układowi, mającemu zagwarantować Anglii bezpieczeństwo przy zapewnieniu pokoju nad Renem. Gwarancja ta może być ujęta jedynie w ramy traktatów, a zwłaszcza traktatu Wersalskiego, które Anglia podpisała i dla których wykonania zdecydowano jest zapewnienie postach. Chcieć ustalić, czy to za pośrednictwem Ligi Narodów czy też w jakikolwiek inny sposób, warunki wstępne jakiegokolwiek akcji, czy to dla poszczególnego państwa, czy też grupy państw zagrożonych skutkiem pogwałcenia przez Niemcy traktatu pokojowego, oznaczaloby zapewnić pewne korzyści ewentualnemu napastnikowi. Gdyby podobna niepewność miała miała egzystować, naraziłaby ona na przykład Belgię na taką samą inwazję, jak w roku 1914, zanim Anglia mogłaby skutecznie zainteresować. Podobnie ma się rzecz z gwarancją, udzieloną przez Francję na mocy odrębnych układów z Polską i Czechosłowacją. Żyjemy niezłomną

nadzieję—pisze dalej dziennik—iż Briand i Chamberlain zdążają pogodzić wolę Anglii nie układowanie się poza granicami, która uważa za niezbędne dla swego własnego bezpieczeństwa, z wolą Francji, z którą jest chęć nie pozostawiania obojętną dla sprawy pokoju powszechnego oraz utrzymania w mocy odrębnych układów, które Francja zawarła w celu zapewnienia nienaruszalności traktatów pokojowych. PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) Prasa przypisuje pierwszorzędne znaczenie spotkaniu Brianda i Chamberlaina nie tylko dla stosunków francusko-angielskich, lecz także dla przyszłych losów Europy. Londyński korespondent „Matin” podkreśla optymizm delegacji francuskiej, która wyraziła przekonanie, iż kilkogodzinna wymiana zdań niewątpliwie wystarczy dla osiągnięcia ostatecznego porozumienia. LONDYN, 11.8. (Pat.) Briand i Chamberlain rozpatrywali dzisiaj rano tekst odpowiedzi dla Niemiec. Rozmowy te doprowadziły do uregulowania pierwszej części programu obrad. Ministrowie porozumeli się ostatecznie co do treści odpowiedzi w oświadczeniu pewnych szczegółów.

LONDYN, 11.VIII. (Pat.) Dziesięć narady Brianda i Chamberlaina trwały od południa do g. 6-tej wieczór. Po konferencji ogłoszono krótki komunikat oficjalny, stwierdzający, iż konferencja ma przebieg, zadawania i że wznowiona zostanie jutro. Kola dobrze poinformowane o charakterze i treści konferencji nie spodziewają się szczegółowego sprawozdania z jej przebiegu, spotkanie Brianda z Chamberlainem ma bowiem na celu przedyskutowaniem uzgodnienie poglądów obu stron co do tekstu odpowiedzi Francji na notę Niemiec z dnia 20 u. m. Treść tej odpowiedzi podana zostanie do wiadomości publicznej w wstępie jej w Berlinie. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, iż dzisiejsze rozmowy umożliwiły obu mężom stanu wymianę wielu cennych poglądów na sposób najlepszego zastosowania niemieckich propozycji w sprawie bezpieczeństwa.

LONDYN, 11.VIII. (Pat.) Radiostacja w Lefield komunikuje—Briand przyjęty był dziś rano przez króla Jerzego na audyencji. Posłuchanie to poprzedziła konferencja Brianda z Chamberlainem odbyta w Foreign Office, w godzinach popołudniowych. Briandowi towarzyszyli Berthelot, Frommageot i Legw. Tutejsze kółka polityczne sądzą, że odpowiedź francuska na

Sjonści w strachu.

WIEDEN, 11.8. Wiedeńska „Montagsblatt” zamieszcza alarmujące doniesienia o przygotowywaniu przez organizację bojową „hakenkreuzlerów” zamachu na międzynarodowy kongres sjonistycki, mający się odbyć w Wiedniu. Podobno jest przygotowywane wysłanie w powietrze wszystkich uczestników kongresu w czasie posiedzenia. Głównym organizatorem zamachu jest podobno kap. von Unstruth, znany z zamachu Kappa. Przybył on specjalnie w tym celu do Wiednia na zaproszenie miejscowej organizacji hakenkreuzlerów.

Jak obraduje parlament niemiecki.

BERLIN, 11.8. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przy trzecim czytaniu ustawy celnej, doszło do awantur jakich nie było jeszcze w parlamencie niemieckim. Awanturę wywołał komunistę, który podnieśli niesłychaną wrzawę, a gdy przewodniczący wykluczył jednego z posłów komunistycznych, obrzuceni go niesłychanymi wyzwiskami z których najdelikatniejszymi były: „łajdak”, „oszust”, „kanalia”. Przewodniczący wykluczył na kilkanaście posiedzeń cały szereg

notę Rzeszy w sprawie bezpieczeństwa będzie ostatnim etapem porozumienia się w tej kwestii drogą not dyplomatycznych i doprowadzi do wspólnej konferencji stron zainteresowanych. Przepuszczenie to potwierdza jeszcze fakt, iż Briand przywiózł ze sobą do Londynu projekt samego paktu w głównych jego zarysach. W ten sposób Briand pragnie ułatwić obu stronom wzajemną wymianę zdań w stosunku do sprawy której konferencja nie jest bezpośrednio poświęcona. Byłoby błędem niemal, iż prowadzone obecnie obrady mają na celu opracowanie ostatecznej struktury paktu bezpieczeństwa, który na stopnie już w getowej formie miałby być przedstawiony Niemcom do podpisu, bez dania Niemcom możności wypowiedzenia swego poglądu drogą bezpośredniej konferencji.

Pamiętać należy, że głównym celem obecnego spotkania w Londynie jest ostateczne uzgodnienie przez oba rządy tekstu odpowiedzi Francji na ostatnią notę Rzeszy. LONDYN, 11.VIII. (Pat.) Chamberlain wydał dzisiaj na cześć Brianda i towarzyszących mu delegatów francuskich obiad w którym wzięli udział również ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji i Belgii.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

WIEDEN 11.8. Zniesienie wiz w komunikacji między Austrią i Niemcami spowodowało wielki napływ do Wiednia członków tajnych organizacji bojowych menarhistów niemieckich. Podobno do Wiednia przybyło kilka kompani szturmowych z pośród uczestników oddziałów bałtyckich i Rosbacha, dla dokonania zamachu na kongres sjonistycki.

Niemcy na rozdrożu.

PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) „Home Libre” pisze, iż Niemcy w chwili obecnej wahają się między polityką przyłączenia się do krajów zachodnich, a polityką odwetową ze współdziałaniem Sowietów. W tym ostatnim wypadku Rosja zaatakowałaby ewentualnie Polskę wspomagana mniej lub bardziej

jawnie przez Niemcy. Dlatego też, pisze dziennik, toczą się obecnie w Londynie obrady ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglii, poświęcone zagadnieniu pomocy państw zachodnich Europy dla ich sprzymierzeńców ze Wschodu Europy.

Wojna w Marokku.

PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) Prime de Rivera przesłał rządowi francuskiemu telegram, w którym donosi, iż zgłosił się do niego emisariusz, wysłany, wedle jego własnych słów, przez Abd-el-Krima i oświadczył, że wódz rifuńców przystąpić może do rokowań dopiero po uprzednim uznaniu niepedległości szerepu rif.

PARYŻ, 11.VIII. (Pat.) Cailaux w wywiadzie z przedstawicielami prasy angielskiej wyjaśnił, iż kampania francuska w Marokko kosztowała Francję 200 milionów franków, preliminowana zaś przez parlament suma jest 250 milionów franków, co wystarczy na przeprowadzenie operacji wojennej do końca.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 11.VIII. (Pat.)—Dolary 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Holandia 209,65 — 210,15 — 210,15, Londyn 25,81 — 25,87 — 25,25, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 24,45 — 24,51 — 24,39, Szwajcaria 101,18 — 101,43 — 100,93, Sztokholm 140,11—140,46—139,76, 5 1/2%—owa pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70—72, pożyczka dolarowa 76,50 (w złotych 370,72 i 3/4), pożyczka kolejowa 85—80—85, ziemskie przedwojenne 19,25—19,00—19,25, Tow. Kredytowe 18,25—17,75, 4 1/2% warszawskie przedwojenne 13,25—13,50.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na d. 31 z. m., wykazuje ubytek waluty w wysokości 9 milionów zł. co należy tłumaczyć nowym zapotrzebowaniem rynku, które Bank pokrywał.

Portfel wekslowy w wysokości 309 mln. 941 tysięcy zł. osiągnął małą tylko zwykłą (2 i pół miliona zł.) i trzyma się od pewnego czasu na stałym prawie poziomie z niewielkimi tylko różnicami. Na większy wzrost pożyczek (wynoszących 40 mln. 873 tys. zł.) wpłynęły w znacznej mierze pożyczki udzielone na zreportowane waluty, które z biegiem czasu osiągnęły sumę 12 mln. 452 tys. zł. Przewidywany na ultimo wzrost obrotu biletów bankowych był normalny, gdyż tylko 20 mln. 798 tys. zł. w stosunku do poprzedniej dekady i osiągnął wysokość 461 mln. 639 tys. złotych, t. j. najmniejszą, jaką Bank od września ubiegłego roku podawał w swoich wykazach miesięcznych. Wzrost obrotu biletów bankowych pościagnął za sobą zmniejszenie rachunków żywych o 12 mln. zł. Dług skarbu państwa wzrósł o 2 miliony 714 tys. zł. w skutek oddania skarbowi państwa nagromadzonego w kasach Banku bilonu i biletów zdawkowych, które wynosiły więcej, niż dozwolone ustawowe 5 proc. biletów bankowych będących w obiegu. Zobowiązania w walucie zagranicznej wykazują w bilansie zwiększenie faktyczne lecz tylko rachunkowe, które przy układzie bilansu powstało wskutek przesunięcia zobowiązań repertoriowych z innych pasywów do zobowiązań w walucie zagranicznej. Bilans zyskał przez to tylko na przejrzystości.

Sytuacja walutowa w Polsce. Ze strony miarodajnej otrzymujemy następujący komunikat: W ciągu ub. tygodnia kursy walut na giełdach krajowych notowane były nadal według paritetu, kursy zagraniczne — po opowianiu w ostatnich dniach ub. m. ataku na złotego — również były ustabilizowane, wykazując tylko niewielkie wahania i odchylenia arbitrażowe.

Bank Polski w dalszym ciągu stosuje politykę oddawania walut zagranicznych wyłącznie na rzeczywiste potrzeby życia gospodarczego i produkcji przemysłowej, powstrzymując się do oddawania walut na cele importu towarów luksusowych i zbędnych.

W związku z tą reparycją, dokonywaną przez Bank Polski na rynku krajowym, wytworzyła się pewna zwykła kursu banknotów

dolarowych (nie dewiz) w obrotach pozagiełdowych. Obroty te jednak nie stanowią nawet ułamka procentu obrotów, dokonywanych na giełdach oficjalnych, nie mogą więc mieć żadnego znaczenia przy ocenie faktycznej sytuacji na rynku walutowym.

Zarządzenie, wydane przez Rząd już w końcu ub. m., a polegające na zaniechaniu już od 1 sierpnia stosowania cel ulgowych i kredytowania cel, na wprowadzenie od 14 sierpnia r. b. regulamentacji przywozu towarów zakazanych do importu z Niemiec (mogących być pośrednią drogą wwożonemi do Polski), na wprowadzenie dalszych zmian taryfowych dla eksportersów zwiększających wywóz, oraz wobec wzmoczonego wywozu zboża, który w związku ze świetnym urodzajem zapewni znaczny dopływ walut — wszystko to daje pewnością, że wkroczyliśmy w okres zrównoważonego bilansu handlowego, ze więc popyt na waluty zagraniczne będzie się zmniejszał, wzrastać zaś będzie ich podaż. W związku z tem ustana restrykcje walutowe Banku Polskiego, a spekulanci, usiłujący podnieść kurs dolara w obrotach pozagiełdowych, narazeni zostaną na znaczne straty.

Roczny kurs handlu drzewem i ziemioptodami.

Otwiera we wrześniu dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8. Kurs dzieli się na trzy wydziały: wydział ogólnohandlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy, i do wyboru wydział handlu drzewem, lub wydział handlu ziemioptodami.

Wydział handlu drzewem obejmuje: towaroznawstwo drzewa i jego produktów; technikę wyrębu, tarcia, składania, konserwowania, przechowywania, przewozu; miernictwo i kalkulację; technikę handlu drzewem i jego organizację; gospodarkę i encyklopedję leśnictwa; organizację zawodową.

Wydział handlu ziemioptodami obejmuje: towaroznawstwo ziemioptodów i ich produktów; technikę zbioru, oczyszczenia, przemysłu przechowywania, przewozu; technikę handlu ziemioptodami i jego organizację; gospodarkę i encyklopedję rolnictwa, organizację zawodową.

Słuchaczom zwyczajnym kursu może być tylko absolwent gimnazjum, od hospitała nie wymaga się tego cenzusu.

Otwarcie tego kursu, mającego za przedmiot dwie dziedziny handlu najaktualniejsze w życiu gospodarczym kraju, musi obudzić wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach handlowych.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś „Wojna z żonami” t. 1. Hannequin’a. Pomiędzy aktami II-gim a III-cim Kabaret „ZIELONA KACZKA”. Początek o g. 8 m. 15 wiece.

Teatr Letni

Występy Celiskiej i Wołowińskiego Dziś „Wściekły Lotnik” operetka-wodewil Turowska układ muzyczny Piotrowskiego. Początek o g. 8 m. 15 wiece.

Powrotna fala...

Znane zjawisko wzburzonej z jakichkolwiek powodów powierzchni wody jest tak zwana „powrotna fala”. Pod wpływem jakiegos nacisku lub uderzenia, woda odpływa, jednakże po chwili wraca ona w niemiernie energiczny sposób, zalewa wybrzeża, by znów cofnąć się, znowu wystąpić i tak wielokrotnie, aż do normalnego stanu.

Zjawisko to przypomina się, gdy obserwujemy od kilku tygodni nagankę niemiecką na walutę polską. W niezabiepieczonej nalezyto stosunki graniczne polsko-niemieckie ręką władz niemieckich rzuciła ciężki gład, który miał zrujnować gospodarczą organizację przemysłu Górnośląskiego. Wydana zakaz przywozu z Polski węgla i żelaza. Okazało się jednak wkrótce, że produkują węgla polskiego w stosunku do zapotrzebowania jego na rynku choćby europejskim jest tak niezmiernie, że Polska kłopotu ze zbyciem go mieć nie będzie. Należy tylko ułatwić komunikację taryfową i celną, co też niezwłocznie Rząd polski uczynił. Dziś węgiel nasz skierowany do portów morskich, dochodzi on już do Włoch, a jednocześnie rozwinęto akcje w celu powiększenia konsumpcji węgla wewnątrz kraju.

Odwrotnością jest jednak Niemcom za ich szykany Rząd polski wydał zakaz przywozu towarów niemieckich, czy to bezpośrednio tam wyrabianych, czy idących „transito”. Cios był dobrze odparowany.

Niemcy uderzone zostały dotkliwiej, niż się spodziewać mogły. Naprawdę niemieckie wyliczenia, że eksport niemiecki do Polski jest drobnym ułamkiem ogólnego eksportu niemieckiego, gdy przedwinie export do Niemiec obejmujący trzydziści kilka procent, albowiem inne źródła stwierdzają, że Niemcy przechodzą kryzys gospodarczy i że każde ograniczenie eksportu jest dla przemysłu niemieckiego zabójcze.

To stare ekonomiczne z Niemcami, ta wojna celna, to był pierwszy otwarty atak na gospodarcze podstawy Polski, w celu wymuszenia na niej ustępstw politycznych.

Za pierwszym atakiem nastąpił drugi: jednoczesne zaofiarowanie na wszystkich giełdach europejskich ełbrzymich wprost ilości „złotych polskich”, aby wywołać spadek ich kursu. Ilości te były tak wielkie, że wprost przechodziły możliwość oferentów, gdyż w rzeczywistości sum takich nie posiadali. Jednakże trzeba przyznać, że gdy naraz tysiące ludzi woła „pali się, to trudno wymagać od 1001-go, aby temu nie uwierzył, nawet się nie obejrzał w stronę rzekomego pożaru. Właściwie też nie dziwnego, że ten skoncentrowany atak na giełdach zagranicznych do pewnego stopnia udał się.

„Złoty” spadł! Ale ten spadek był bardzo krótkotrwały. Niekłóre giełdy, wyczuwając szantaż, przestały notować kurs, a innych już pod wieczór pierwszego dnia zaczęła się reakcja, która wrosła dnia następnego, aby doprowadzić w kilku dniach kurs złotego do poprzedniego stanu. Straty jakie ponieśli „naklerzy” giełdowi pokryć musiał rząd niemiecki.

Jednakże ten drugi atak na walutę naszą, przynająć trzeba, zrobił wyłom w przekonaniach ogółu o niewzruszalności kursu złotego, który od chwili założenia Banku Polskiego do dni ostatnich stał niemal śladem na jednym poziomie. Świat kupiecki i przemysłowy zżył się już z tem pojęciem, pomimo złośliwych wieści rozpowszechnionych tendencyjnie o możliwości spadku „Złotego”.

To też, gdy „Złoty” spadł na prawdę i to dość znacznie, chcąc na krótko, ludzi ogarnęła panika, opuściła zdolność logicznego rozumowania, co jest główną przyczyną tego spadku, i zaczęto upatrywać łatwości z innymi przejawami gospodarki finansowej państwa. „Za dużo bilon... Rząd wypuścił bilety zdawkowe... Bilans handlowy państwa jest bierny... Zapas walut obcych się zmniejsza...”

szyl... i t. d. i t. d. Pesymiści ci zapominają, że Polska miała w roku zeszłym nieurodzaj zbożowy, który do powiększenia pasywności znaczenie się przyczynił, gdyż z obawy wzrostu drożyzny w kraju zmuszał Rząd do sprowadzania z zagranicy mąki i zboża, a tem samem do ucieczki złotego za granicę. Stan ten zmienił się zasadniczo już w dniach najbliższych, ponieważ wspaniały urodzaj tegoroczny pozwolił rzucić większe masy zboża na export. Gdy do tego dodamy, znaczne ograniczenia importu towarów luksusowych do kraju, to zbliżamy się do twierdzenia, że najbliższe tygodnie powinny przechylić szalę bilansu handlowego polskiego na naszą korzyść.

Nie można jednak zaprzeczyć, że pierwsze miesiące roku bieżącego były wybitnie pasywne i zapasy walut obcych w Banku Polskim stopniały znacznie. Aby to zmniejszenie się powstrzymać, aby zarazem utrudnić import towarów luksusowych, Bank Polski wprowadził silne ograniczenia sprzedaży walut obcych. To zarządzenie Banku Polskiego wywołało spekulacyjną ergię na tak zwanej „Czarnej giełdzie”, do której zaliczają się nie tylko profesjonalni giełdciarze chałtawci, ale do której zaliczyć trzeba z całym oburzeniem różne drobne banki, chcące w zamieszaniu obławić się na spadku złotego. Sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że naraz zaczęto gwałtownie poszukiwać „dolarów”, bez względu na to czy ich kto potrzebował naprawdę na pokrycie handlowych zobowiązań, czy tylko chciał nabyć w przewidywaniu wyższości ich kursu, to znaczy na spekulację. Kurs dolara skakał z godziny na godzinę, ale też i spadał z godziny na godzinę, zależnie od barometru „czarnej - giełdziarskiej”. Podkreślić należy, że oficjalne notowanie giełdy warszawskiej ani razu nie zmieniły ustalonego kursu 5.18½—5.20 za dolara przez cały czas tej ergii, zaś Bank polski tem skrupulatniej badał zapotrzebowania na zakup „dewiz” i walut zagranicznych. Metoda ta, na razie potępiona, odnosiła jednak skutek. Pierwsza zabrała na odwrót Łódź. Za nią poszły miasta inne. Tysiące depesz i listów rzeształo do agentów po wsiach i miasteczkach, aby wstrzymać się z zakupem „dolarów”. Kurs ich spadł, momentalnie do poziomu zwykłego!

Powrotna fala wróciła. Fale jej zalały tych, co niebacznie rozruszali spokojne dotąd wody. Niektóre banki stanęły wobec likwidacji interesów, nie mogąc pokryć przyjętych niebacznie zobowiązań. Setki handlarzy potraciło całą swoją majątek, nie umiające się w porę wycofać z hazardowej gry. Nie należy ich żałować: ani pierwszych, ani drugich. Są oni ofiarami własnej chciwości, jako też nieuczciwości kupieckiej i braku patriotyzmu. Ale jak wszelki taki krach wywołuje on zwykle więcej komentarzy, niż na to w istocie rzeczy zasługuje, a następnie podlega za sobą pewne fiary w postaci tych, co niebacznie dali się wciągnąć w orbitę spekulacyjnej nieuczciwości giełdowców. Wyraś więc musimy abolewante, że wczorajszy odczyt marszałka Piłsudskiego nie był nowym listkiem wawrzynu do wieńca jego chwaly!

Przyko nam stwierdzić, że odczyt marszałka nie był nawet próbą obiektywnego przedstawienia tej sytuacji lecz wylewem osobistej gorczy, ubranej w formę netyłe silną, ile rubaszną. Specjalnie niebezpiecznym i to nie tylko pod względem literackim, było porównanie z kopetuskim. Pędziliśmy zaś zarzut fałszowania w sztabie generalnym dokumentów do historii wojny r. 1920 nie da się utrzymać. Charakter tego rodzaju dokumentów, na które składają się dziesiątki tysięcy poskasów, raportów i t. d. dopuszcza może załatwienie ich oszczędnie, ale nie fałszowanie na tak kolosalną skalę. Oczywiście, że niema najmniejszej podstawy do przypuszczenia, ażeby ktokolwiek samierzał sataić istotną część materiału o który chodzi. Wyraś więc musimy abolewante, że wczorajszy odczyt marszałka Piłsudskiego nie był nowym listkiem wawrzynu do wieńca jego chwaly!

Opócz podanych przez nas wczoraj rez. lucy, okazuje się, powięta została jeszcze jedna, nie mniej „jedna” od innych Cytujemy je za „Przełogiem Wieczornym”:

„Stwierdzając swą głęboką troskę o bezpieczeństwo państwa, które zostało naruszone przez obecne trzmiennie ustawy o organizacji nac. władz wojskowych, mającej stworzyć wodza bez siły i prawa głosu w decydujących kwestiach dla kraju, co się odbić może katastrofalnie w rasie naszego państwa, ażeby w tym celu legjonistów — b. oficerów i podoficerów do słożenia swych szarż wojskowych w tych bowiem warunkach niemożliwie jest branie odpowiedzialności za obronę państwa, do której w rasie wojny będą powołani w pierwszym rzędzie Legjonistów”.

Nie dziwnego, że takie rezolucje muszą wywoływać zdumienie wszystkich, nie stojących pod sztandarem „piłsudczyzny”.

Z Mińszczyzny.

(Telefem ze Stópców).

Próba mobilizacja w sowieckiej Białorusi.

Centralny Komitet Wykonawczy Białorusi sowieckiej na nadzwyczajnym posiedzeniu, które odbyło się w dniu 7 sierpnia b. r. postanowił przeprowadzić w szybkim tempie rejestrację wszystkich mężczyzn urodzonych od roku 1887 aż do 1902 włącznie; po skończeniu rejestracji przeprowadzić natychmiast próbną mobilizację.

W tym celu C. I. K. rozesał odpowiednio poufne szyfrowane depesze wszystkim rejonowym sowietom Białorusi.

Wojskowe wykształcenie w Mińsku.

Wszystkie organizacje komunistyczne miasta Mińska zajęte są wojskowym wykształceniem swoich członków. We wszystkich ogrodach skwerach, jak i również na placach, do późnej nocy slychać wojskową komendę.

Napad na pociąg towarowy.

Koło stacji Krupki 6-go sierpnia b. r. miał miejsce napad na pociąg towarowy z amunicją. Pociąg ten szedł ze Smoleńska do Mińska.

Partyzanci podpalili wagony, część zaś amunicji oraz zapasów żywnościowych została zrabowana przez mieszkańców okolicznych wsi. Na miejsce wypadku zostały wysłane silne oddziały kawalerji z Borysowskiego G. P. U.

Rostrzały w Homlu.

Miejscowe okręgowe G. P. U. rostrzelało 27 robotników oskarżonych o podbudzanie do zbrojnego powstania przeciwko bolszewikom.

Egzekucję dokonali komsomołcy pod kierunkiem agenta G. P. U. Nordana.

Zabójstwa agentów G. P. U.

6 sierpnia b. r. w Smoleńsku został zabity komisarz G. P. U. Iwanow który przeprowadzał areszty oficerów armji czerwonej. Iwanow został zabity na ulicy przez jakiegos kawalerzystę z karabinu wojskowego, zabójcy nie ujęto.

Dnia 7 b. m. w Orzy podczas wyświetlania filmu w jednym z kinematografów zostali zabici strzałami z rewolwerów agenci G.P.U.: Szulce, Berman, Dubow i czekistka Zotowa, zabójcy zdelali zbies.

„Gazeta Poranna” z powodu zjazdu takie robi uwagi. „W sjeździe legionistów wzięło z pewnością udział wielu czynnych wojskowych. Jak ci podkomendni gen. Sikorskiego mogli spokojnie słuchać ataków na swego zwierzchnika? I, czy atakujący nie orjentowali się, jak smutna rola destrukcyjna przypadała im w udziale? Nad obradami zjazdu górowała podobno myśl upalcowania Piłsudskiego z powrotem w armji. Należy tu przypomnieć, iż Piłsudskiego nikt z armji nie usiłował. Poprosił on o dymisję sam, wysuwając motywy polityczne. Już samo to, że Piłsudski, jako żołnierz usalaźniał swą służbę wojskową od zabarwienia politycznego rządu, dyskwalifikuje go do służby czynnej. Kto oszuje się więcej, politykiem, niż żołnierzem, tego miejsce w szereguach działaczy politycznych.”

Nawet „Kurjer Warsz.” tak ostrożnie zawsze dotykający tej materji, zakańczera sprawozdanie w taki sposób: „Notujemy powyższe z obowiązku sprawozdawczego, jako charakterystyczny przyczynek do panujących u nas stosunków, gdzie pewne ugrupowania ludzi uzurpują sobie prawo do wyrokowania w najważniejszych sprawach państwowych, odsadzając od całej i wiary te szerokie koła społeczeństwa, które myślą inaczej, niż oni. Zdumienie musi nade wszystko wywołać fakt, że w zebraaniu, które powzięło uchwały, wymierzone przeciw p. ministrowi spraw wojskowych, uczestniczyli oficerowie służby czynnej, podwładni temuż ministrowi”.

Było ich zapewne dość dużo, kiedy samych generałów było kilku. Wymienia ich „Warszawianka” „Na odczyt p. Piłsudskiego byli i odczyt tego do końca wy słuchali m. in. będący w służbie czynnej generałowie: dowódcą D. O. K. Konarzewski, dowódcą miasta Suszyski, Daniec, Norwid-Neugebauer i Rydz Smigły”.

A dalej znajdujemy takie słowa: „P. Piłsudski wygłosił na ostatnim Zjeździe Legionistów, dnia 9-go b. m., tak jak i lat poprzednich, wielkie przemówienie. Dawniej jednak pisma oddane mu zamleszczały stresszczenia na całe strony, a nawet podawały je wedle stenogramu, wczoraj najwlotniej ograniczyły się do krótkich zamianek. A i pism tych, które bez zastrzeżeń przy p. Piłsudskim stały, jest coraz mniej. Ordynarnych napaści, niezasadnionych podejrzeń i wiecznych żalów wszyscy już mają dość”.

wa Sienkiewiczowa, wdowa po wielkim pisarzu naszym. Zwłoki zasłużonej obywatelki, towarzyszyki życia męża, stanowiącego chlubę ojczyzny, spoczną w grobach rodzinnych w majątku Wojcieszowie (pow. łukowski).

Harcerstwo w obronie złotego.

Związek harcerstwa polskiego, pragnąc przyczynić się do obrony złotego przed atakami finansjery międzynarodowej i wiecznych naszych wrogów niemieckich, którym wolny byt naszego państwa jest zawsze niemylą — wydał rozkaz Nr. 18, który poniżej przytoczamy: „Złoty nasz polski, który z takim trudem wywalczył sobie obywatelstwo i wysokie stanowisko wśród walut świata, jest zagrożony. Harcerstwu przystoi nawet za cenę pewnych ofiar przyczynić się do obrony kursu złotego, to nasz obowiązek obywatelski. Nagroda nam będzie zadowolony, że i my przyczynimy się do obrony naszego pieniądza.

Po dokładnym rozważeniu sprawy i naradach z czynnikami państwowymi:

- 1) Naczelnictwo Z. H. P. wstrzymuje w tym roku wszelkie wycoieczki za granicę.
- 2) Naczelnictwo wzywa wszystkich swoich członków do powstrzymania się od kupowania wyrobów i produktów zagranicznych. Należy przyczynić się wedle sił i możliwości do podtrzymania i rozwijania rodzimego przemysłu.

Czuwaj!”

Przesilenie w Portugalji.



Domingo Peralra, twórca nowego gabinetu w Portugalji, którego został prezesem, i jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych.

Stan odbudowy na Wileńszczyźnie.

Sanacja Skarbu, pociągająca za sobą konieczność oszczędzania w każdej dziedzinie życia państwowego nie pozwoliła uprzednio na przeprowadzenie szeregu prac budowlanych w okręgu administracyjnym wileńskim.

Obecnie zaś stan kredytowy pozwolił na rozpoczęcie niektórych prac budowlanych i w pierwszym rzędzie przystąpiono do przebudowy, jak również odbudowy gmachów rządowych i szkolnych.

Uzytkano kredyt z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sumie 77,000 zł., co pozwoliło na przeprowadzenie remontu gmachu wojewódzkiego przy ulicy Magdaleny Nr. 2 i domu przy ulicy Żeligowskiego Nr. 4, gdzie ma się mieścić urząd Komarsza Rządu. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło Uniwersytetowi Stefana Batorego kredytu w sumie 815,000 zł. Z kredytu tego zostaną przeprowadzone następujące prace: przebudowa murów po Bernardyńskich przy ul. Sw. Anny Nr. 4, remont dachów na murach po Augustjańskich przy ul. Bakszta, przebudowa oficyjny w szpitalu Sw. Józefa na zakład Medycyny Sądowej, przebudowa kliniki otolaryngologicznej i pedjotycznej w szpitalu okręgowym na Antokolu, przebudowa domu i budowa studni w zakładzie roślin lekarskich na Zakrecie, przebudowa sali wykładowej dla chemji fizjologicznej w gmachu instytutu imienia Czartoryskiego.

Rozpoczęto zaś remont 1-oj kliniki chorób wewnętrznych i neuralgicznych w szpitalu S-go Józefa, lokali uniwersyteckich w gmachu głównym i obserwatorium astronomicznym w instytucie im. Czartoryskiego.

Prócz tego Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało wydatne kredyty na remont gmachu seminarjum nauczyielskiego w Boronach, w N-Trociach i N-Swiecianach i budowę kanalizacji w gimnazjum im. Orzeszkowej w Wilnie.

W projekcie zaś są prace nad przebudową gimnazjum kosduka-cyjnego w Osmianinie, na co przyznano kredyt w wysokości 45,000 zł., który dotychczas nie został przekazany.

Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało kredyt w sumie 5,200 zł. na remont konserwacyjny gm. Sądów przy ul. Mickiewicza Nr. 86. Generalna dyrekcja Poczt i Telegrafów przekazała 60,000 zł. na przebudowę oficyjny w gm. Poczty w Wilnie na centralę telefoniczną.

Pozatem w bieżącym roku przeprowadzone zostaną naprawy i konserwacje szeregu gmachów urzędowych w Wilnie i na prowincji. (zs)

Odrobne wiadomości.

W Holandji huragan całkowicie zniósł dwie wieś, a w wielu miejscowościach wyrządził znaczne szkody. W czasie huraganu cetero osoby zostały zabite, wiele rannych a 2000 osób bez dachu nad głową. Straty wynoszą 4 miliony florenów holenderskich.

Dnia 15 b. m. zostanie otwarta w Sinaia konferencja prasowa Malej Ententy.

W Tunisie rozpoczął się strajk pracowników portowych.

Lekarz Dentysta

J. Wilkomirski
Powrócił i przyjmuje chorych 10 — 2 i 4-6. Ul. Wielka 19 m. 3. 260-0

Przełog prasy.

(Uzupełnienie sprawozdanie „Legjonowego Zjazdu”, bo nie każdy wie, gdzie się nosi ordery, poucza o tem p. Marszałek).

Wczoraj podaliśmy już częściowo sprawozdanie ze Zjazdu Legjonowego i własne uwagi o nim. Dzisiaj prasa przynosi jednak tyle ciekawych uzupełnień, że jeszcze raz do tej sprawy powracamy. Tak więc pisze „Warszawianka”:

„Na trybunie zjawia się p. Józef Piłsudski. Oznajmia na wstępie, że nie jest usposobiony, czy przygotowany do wystąpienia. Mimo to mówi przeszło 2 godziny. Mówi bajką prawdziwą i prawdę, która jest baj-

ką. Bajkę o Kopetuzku, który z popiołów, moszolać się, wybierał zdrowe ziarno. Ale do trudów tych głono przysnawała się wyrodna siostra Kopetuzka. Dzięki przebiegłości, którą posiadała, potrafiła skasić historję. Tu p. Piłsudski saszyna mówić o stosunku jen. Sikorskiego do Legjonów i zasłużonych ich ludzi. „Droży, koleśdy i towarzysze broni — mów — brońcie oszytost legjonowej historii”. P. Piłsudski czytał książkę o historii legjonów, w której wszędzie, na pierwszym miejscu, jest

Z całej Polski.

Nowa linja kolejowa na Wołyniu.

W związku z projekcją budową nowej linji kolejowej pomiędzy Sienkiewiczówką i Stojanowem na Wołyniu rozpoczęły się prace na wyznaczonych terenach komisja inżynierska, celem ustalenia trasy i kosztów linji. Prócz tego dokonywane są obecnie studia nad nową linją kolejową Łuk — Lwów i projektowaną magistralą

Katowice—Kiwerce do Łucka przez Krasne z nowym mostem przez Styr. Most ten przejdzie niedaleko obecnej stacji kolejowej. Roboty ziemne mają być rozpoczęte w roku bieżącym, ukończenie linji i oddanie jej w eksploatację przewidywane jest w r. 1928. Linja ta będzie miała wielkie znaczenie gospodarcze, jako łącząca zachodnie dzielnice Poleki z Krasami Wschodnimi co pozwoli na wzmożenie dowozu węgla do pozbawionej go obecnie dzielnic Polski.

S. p. Marja Sienkiewiczowa.
W Krakowie zmarła onegdaj s. p. Marja z Babekich Henryko-

Telefonem z Rygi. Kronika wileńska.

Niemieckie taryfy celne przeciwko Litwie.

W Nr 178 „Lietuvy“ została poruszona kwestja nowych cel w Niemczech na produkty rolnicze i hodowlane eksportu litewskiego. Opierając się na cyfrowych danych, autor artykułu wskazuje, że wobec podwyższenia cła eksportu litewski do Niemiec, który jest podstawą handlu zagranicznego Litwy, może na tem bardzo ucierpieć. Biorąc również pod uwagę, iż pod pozorem obrony chorób zakaźnych w zwierząt Niemcy mogą prawie zupełnie zatamować wóz do Niemiec, wiodki gospodarstwa rolnego i hodowlanego w Litwie stają się bardzo smutne, gdyż jak wskazuje autor artykułu Litwa w zbyt znacznej mierze zależy ekonomicznie od Niemiec.

Jako środek przeciwko temu, zdaniem autora, należy uregulować stosunki handlowe Litwy z Niemcami drogą zawarcia odpowiednich traktatów oraz znaleźć nowe rynki zbytku.

Kurdowie wtargnęli w granice S. S. S. R.

Z Moskwy donoszą, że dwa oddziały Kurdów perskich wtargnęły na terytorjum sowieckie i pod zmuszeniem do cofnięcia się podjął podgranicznych sowieckich zajęli szeregi wsi ormiańskich. W zajętych wsiach kurdowie rozstrzelali komunistów, zrabowali ludność i uprowadzili bydło. Próbowali rozszerzyć teren swych operacji w kierunku Nachiezwaniana. W gminie Sagarakchskiej doszło do sterela pomiędzy kurdami a milicją. Część milicji została rozbrojona, prezesa spółkomu gminnego kurdowie rozstrzelali. Władze sowieckie wydały rozkazy mające na celu okrazenie kurdów przez wojska czerwone.

Bandyta generałem sowieckim.

Z Charkowa donoszą, że w nocy z 5 na 6 sierpnia zmarł w pobliżu Odessy dowódca korpusu kawalerii sowieckiej Kotowski. Kotowski rozpoczął swą karierę jako bandyta. Za napady bandyckie na dwory w Besarabji był w roku 1908 zesłany na katorgę, skąd jednak zdolał uciec.

Po powrocie do Besarabji prowadził dalej swą działalność bandycką do roku 1914. W tym roku został powołany do wojska. Po rewolucji został wybrany do komitetu wykonawczego frontu rumuńskiego i wstąpił do partji bolszewickiej, został mianowany dowódcą Brygady, a w roku 1922—dowódcą korpusu kawalerji.

O nazwę dla b. Kongresówki.

W związku z inicjatywą jednego z pism warszawskich, dotyczącą obmyślenia nowej nazwy dla określenia ziem dawnej Kongresówki, pisze w „Ill. Kur. Codz.“ dr. H. Reiss następujące uwagi:

Przedewszystkiem nie zgadzam się wogóle z założeniem inojetatorów, nie uważam bowiem za rzecz celową obmyślenie nazw aktualnych dla części kraju przez jego rozbiór zupełnie sztucznie wytworzonych. Powinniśmy raczej dążyć do tego, by różnice pomiędzy dawnymi zaboremi i jaknajprędzej zupełnie zniknęły, i mówić o poszczególnych częściach Rzeczypospolitej, nie schematyzować jej w ten sposób, by wymieniać dawne części zabiorcze. Ani tem mniej możeliśmy się nad wymyśleniem dla nich nowych nazw. Zapewne, że obecnie, tak niedługo po wskrzeszeniu niezależnej ojczyzny, często zmuszeni jesteśmy w życiu potoczem, ze względu na niejednostajność jeszcze administracyjną, prawa postępowania cywilnego i karnego, czy też ze względu na nasze niedawne przeżycia, lub z wielu innych względów — używać pojęć określających właśnie ziemie dawnych zaborów. Przeciętny obywatel określa to w ten sposób: „Wielkopolska“, „Małopolska“, „Kongresówka“ i „Kresy“. Każdy jednak zdaje sobie mimowoli sprawę z niewłaściwości tych nazw. Ktoś, nieświadomy rzeczy, słysząc te nazwy, może odnieść wrażenie, że w chwili rozbioru Polski jeden z zaborów otrzymał „Wielkopolską“, drugi zawiądnął „Małopolską“. Dziwnem

byłoby to zaiste. Nazwy „Wielkopolska“ i „Małopolska“ miały w dawnej Rzeczypospolitej zgola inne znaczenie. Dość zaznaczyć, że nazywając np. były zabór austriacki „Małopolską“ — popełniamy podwójny błąd. Primo, że w skład prawdziwej Małopolski wchodził, prócz zachodniej części byłej Galicji — bardzo duża część byłej Kongresówki. Przeciwnie Człuchowa, Międzybuzie (dawniej nawet należące do województwa krakowskiego dawnej Rzeczypospolitej), Kielece, Sandomierz, Lublin — to wszystko Małopolska. Pozatem, nazywając dawną Galicję „Małopolską“ — popełniamy drugi błąd, wciągamy bowiem w to pojęcie ziemie wschodnie (Lwów, Halicz, Tarnopol, Stanisławów), wchodzące w skład bądź Rusi Halickiej, bądź Podola. Podobnie nie trafiaem pojęcie „Wielkopolski“ w obecnej formie. Pomorze to nie Wielkopolska, podczas gdy np. ziemie: Kaliska, Sieradzka, Piotrkowska (obecnie wciągnięte między innymi pod pojęcie „Kongresówki“) — to przecież Wielkopolska.

Ze względów przytoczonych widać, że powinniśmy zaniechać tych określeń, które nie wiążą się z rzeczywistością, zyskały sobie prawo obywatelstwa. Z tego samego powodu niema potrzeby wymyślenia nazwy dla ziem dawnej Kongresówki, jako obszaru sztucznie wytworzonego, a obejmującego części Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza. Chwilowo, w życiu potoczem, chcąc wyrazić pojęcie dawnych zaborów, można przecież użyć nazw nie rażących sprzecznością i nie wprowadzających zamętu.

Urzędowe.

— Posiedzenie Wojewódzkiej Wileńskiej Komisji Ochrony Lasów odbędzie się dnia 31 b. m. w lokalu Inspektoratu Ochrony Lasów w godzinach rannych. Na porządku dziennym 24 sprawy. (a)

— Przymusowa egzekucja zaległości podatkowych. Na skutek polecenia Ministerstwa Skarbu, jak się dowiadujemy — Inba Skarbuwa rozpocznie od 1 września bezwzględna przymusową egzekucję wszystkich zaległości podatkowych przysługujących osobom, które nie spłaciły zaległości z natychmiastowym opisywaniem i zabieraniem na specjalne platformy rzeczy, które w krótkim czasie zostaną sprzedane z licytacją.

Chcąc uprzedzić tych naszych czytelników zalegających w jakikolwiek podatkach, radzimy, aby spłacili swe zaległości przed rzezonym terminem, by uniknąć przykrych skutków sekwestru oraz dopłat — dość wysokich — za kosztą egzekucyjną.

Sprawy sędziowskie.

— Komisja do badania zażaleń podatkowych. Specjalna Komisja wyłoniona przez Radę miejską do rozpatrzenia zażaleń na wymiar podatku lokalowego, miała dotychczas 5 posiedzeń. Z ogólnej liczby około 1200 zażaleń zostało rozpatrzone przeszło 100, z których większa część została uwzględniona, przysługując albo weale były zwolnieni od podatku lokalowego, lub wynik tego podatku był zmniejszony o 50 proc. (1)

— Konwersja przedwojennych obligacji m. Wilna. Magistrat m. Wilna postanowił podać do ogólnej wiadomości, że na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 20 lipca 1925 r., posiadacze obligacji m. Wilna, emitowanych przed wojną, którzy zechcą skorzystać z konwersji obligacji na złotowe, mają zgłosić do dnia 1 października r. b. należące do nich obligacje z podaniem roku emisji, Nr Nr obligacji i sumy nominalnej w Magistracie m. Wilna. Jednocześnie z zgłoszeniem winno być przedłożone obligacje oryginalne wraz z należącymi do nich arkuszami kuponowymi i talonami. Rejestracji podlegają obligacje znajdujące się na terenie Rzeczypospolitej w dniu 20 lipca 1925 r.

W razie, gdyby przedłożenie oryginalnych obligacji było by niemożliwe, mogą być przedkładane zaświadczenia o przechowywaniu obligacji w depozycie urzędów i instytucji polskich, przyczem zaświadczenie winno zawierać wyszczególnienie rodzaju, serii, numeru i sumy nominalnej odpowiednich obligacji.

Jeśli obligacje uległy zaginięciu, mogą być przedłożone zaświadczenia o przeprowadzonym postępowaniu amortyzacyjnym, zgodnie z przepisami działającymi o umorzeniu sądowem papierów wartościowych.

Pa-mi- taj. **MAOK** TEPI W SZELKIE ROBACTWO. Polecają Apteki, aptki dy apteczno i farmiarskie.

Sprawy rolnicze.

— Ministerstwo a sprawy o parcelacji na wakandzie Wil. Woj. Kom. Ochr. Lasów. Wskutek wielkiej ilości spraw o parcelacji, będących na porządku dziennym Wileńskiej Wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zażądało z posiedzenia, odbytego w dniu 30 czerwca b. r. 14 takich spraw dla wglądu. (a)

Sprawy robotnicze.

— Posiedzenie Zarządu Obwodowego Fundusza Bezrobocia. W piątek dnia 14 b. m. o godz. 6-siejeczeorem w lokalu P. U. P. P. odbędzie się posiedzenie Zarządu Obwodowego Fundusza Bezrobocia, na którym zatwierdzone zostanie zatwierdzenie preliminarza budżetowego ma miesiąc wrzesień oraz zatwierdzenie instrukcji dla wydziałów powiatowych i urzędów gminnych w sprawie rejestracji i wypłacania zapomóg dla bezrobotnych na prowincji. (a)

— Rekrutacja robotników do Francji. Jak się dowiadujemy do ponownej rekrutacji robotników rolnych do Francji, która odbędzie się jak, już donosiliśmy w dniu 24 b. m., potrzebną jest z Okręgu Wileńskiego 200 robotników płci obojgi. (a)

— Lico robotników pobierających zapomogi dla bezrobotnych. Obecnie na ewidencji funduszu zapomóg dla bezrobotnych pracowników fizycznych znajduje się 120 robotników, którym zapomogi te są wypłacane i wynoszą one razem 1200 — 1300 złotych tygodniowo. (a)

— Obłady dla bezrobotnych. W dniu dzisiejszym wydano kartek na obłady 500 robotnikom oraz 50 pracowników umysłowych. Zaznaczyć należy, iż obłady dla bezrobotnych pracowników umysłowych są bardzo dobre i składają się z dwóch dań. (a)

Z życia prawosławnego.

— Wyjazd arcybiskupa Teodozjusza. Jak się dowiadujemy, arcybiskupowi prawosławemu Teodozjuszowi został udzielony 6-cio tygodniowy urlop wypożyczkowy. Podobnie na wywczas arc. Teodozjusz ma wyjechać do klasztoru Dermańskiego na Wołyniu. (1)

Sekcja zwłok Bakalińskiego. W dn. 10 sierpnia, na ementarsu prawosławnym na Rosie, t. s. Jewirolsiejewskim, została dokonana sekcja zwłok b. sekretarza konsystorza prawosławnego Jana Bakalińskiego. Sądowo-lekarskie oględziny były przeprowadzone przez sędziego śledczego VI rewiru i profesora medycyny sądowej U. S. B. p. Siengalewicz w obecności członków konsystorza prawosławnego oraz żony zmarłego. Wyniki z powodu toczącego się śledstwa zachowywane są w ścisłej tajemnicy. (1)

Z życia stowarzyszeń.

— Z Sokola. Niniejszem powiadomiam się Druhów i Druhnymających zamiar wyjechać z Gniazdem Wileńskim do Warszawy na Zlot Jubileuszowy w d. 15 i 16 sierpnia, iż w czwartek d. 13 sierpnia o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zbiórka w lokalu Gniazda Wileńskiego 10.

Zaznacza się, iż tylko obecni na zbiórze niniejszej będą mogli wyjechać z Gniazdem do Warszawy Druhowie i Druhnym posiadają

jący mundury ebowiązani na zbiórkę stawić się w takowych.

Sądy.

— Posiedzenie urzędu rozjemczego. W dniu 18 sierpnia, w nowym lokalu przy ul. Hetmańskiej Nr. 3, odbędzie się posiedzenie Urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych. Na porządku dziennym 22 sprawy, w tem 5 spraw o ekumieję i 17 spraw o ustalenie podstawowego kamernego. (1)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polsk. Gra dziś i jutro ostatnie dwa razy znakomita „Wojna z żonami“ i kabaret „Zielona Kaczka“. Widowsko to w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując miejsca arcyzabawnej krotoczwil p. t. „Niespodzianki Rosowodow“ — Bissona i Marsa w świetnej obsadzie ról głównych z p. p. Grabowska, Jarosewska, Dunin-Ryckowska, Godlewskim, Włtejką, Puchowiczem i Wywicem, który całość reżyseruje. Będzie to prawdopodobnie ostatnia premiera rozjeżdżającego się zespołu Teatru Polskiego.

Teatr Letni. Dziś po raz 3-ci światła operetka—wodevil „Wściekły Lotnik“—Taurus, która codziennie wywołuje burzany śmiechu i braw. Zawrotne tempo akcji i arcymlia muzyka składają się na wyjątkową całość. Gościnnie występujący p. p. Celińska — słowiczym głosem, a p. Wolowski — żywiołowym, choć dyskretnym humorem, w otoczeniu najlepszych sił zespołu z p. p. Kosłiska, Millerowa, Bruskiwiczem, Marjańskim i Piwińskim na czele — zapewniają sztuce długotrwałe powodzenie. Piosenki „Najdroższa przeczuda — tyś cały mój świat“ — podchwyciła publiczność — nuciąc jej refrain wraz z artystami.

Kronika policyjna.

— Kradzieże. Dnia 10 sierpnia skradziono na rzecze Wilji 12 kłód drzewa, wartości 70 zł., należących do Gierzona Rudnickiego, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego 6. Dochodzenie w toku.

— Ujęcie szpiegów. Dnia 10 sierpnia w godzinach popołudniowych funkcjonarjusze VI Komisariatu zatrzymali Zelmiana Margolisa, zamieszkałego przy ul. Piłsudskiego 17, za sberanie informacji o organizacjach wojskowych.

— Tegoroczni funkcjonarjusze i Komisariatu przytrzymali Witolda Gapanowicza zamieszkałego przy ul. Raduńskiego 80, jako podejrzany o szpiegowstwo. Dochodzenie prowadzi się. (1)

— Ujęcie pasera fałszywych pieniędzy. W dn. 10 sierpnia przez Ekspozyturę Sledczą m. Wilna został ujęty Inak Lewinson, zamieszkały przy zanku Prywatnym 24, oskarżony o świadome puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy. (1)

— Ujęcie łobuzewicza — mordery. Dn. 10 sierpnia funkcjonarjusze Ekspozytury Sledczej ujęli Szloma Rekałickiego ukrywającego się pod przybranym nazwiskiem Mandel-Chlowko Zajdel, nielegalnie przybyłego z Litwy, pusuikującego od roku 1922 listami gościami Sądu Okręgowego w Wilnie, jako oskarżonego o morderstwo w r. 1920, w czasie zajęcia Wilna przez bolszewików, milicjanta Henryka Zienkiewicza. (1)

— Aresztowanie złodzieja. Na skutek listów gończych Ekspozytury Sledczej Wilno, w pow. Rzeszowskiem został ujęty Wincenty ul Antoni Skala oskarżony o współudział w kradzieży z mieszkania inż. Miecznikowskiego przy ul. Piwnej. Przy ujęciu zostały znalezione dowody rzeczowe. (1)



— Włosy pani były siwe, a teraz są czarne jak smoła. — O! to dziwna historia. Nie dawno przestraszyłam się niewyżle — wiersy pani — włosy mnie za noc czerniały.

Dzisiejsza Austria.

II.

Wiedeń ma opinię miasta ruchliwego, weselnego, zalotnie lekkomyślnego. Stolica ta stosunkowo jeszcze niedawno jaśniała wszystkim blaskami swego wszechstronnego życia przyciągając licznych turystów, którzy szczególnie dobrze czuli się właśnie w atmosferze Wiednia.

Wojna, która doprowadziła do rozkładu monarchji Habsburgów wywołała w Wiedniu taki przelom, od którego miasto do dnia dzisiejszego nie może przysięść do równowagi. Upadek ekonomiczny i gospodarczy kraju, o którym mówię się w pierwszym artykule, („Dzień. Wil.“ z dnia 6.VIII) w skutkach swych spowodował rozkład moralny, negację wszelkich zasad etycznych, zwyrodnienie mas i zdręczenie młodzieży.

Od czasu jak Wiedeń stał się stolicą małego 6-miljonowego państwa, przeszedł on przez szereg takich wstrząsów, które na długo pozostawiają głębokie ryny na jego życiu ekonomicznym i kulturalnym. Gdy kryzys gospodarczy doszedł do szczytu, gdy w kraju, w dotychczasowym tego słowa znaczeniu, zapanował głód, przyszedł okres samobójstw, a jednocześnie panowania wszelkiego rodzaju spekulantów, umiających na nędzę, głódzie i żalach bliźnich budować swoją pomyślność i bogactwo.

Szczególniej uporczywie utrzymywała się epidemia samobójstw, bo jeszcze do zeszłego roku. Statystyka tych samobójstw jest przeżuwająca: 9—10 osób dziennie pozabawiało siebie życia. Przeważnie młodzież, najrozmaitszych warstw i zawodów.

filmów. Został oddany pod sąd lewz uniewinniony, potem stał się jeszcze bardziej sławnym.

Sprytni antreprenery pokazywali tego dowcipnego pornografa w kabaretach, gdzie występował on obok tancerki i akrobatów.

Bettauer propaguje najniższego gatunku erotoman, a czasem podaje się za socjalistę pragnącego dopomóc młodzieży do rozwikłania skomplikowanych zagadnień życia płciowego. Zdeprawowany i zdegenerowany erotoman uchodził jednak za sławnego powieściopisarza, aż wreszcie młodzieńiec — Rostek przedostał się do gabinetu redaktorskiego Bettauera i wszadził mu 5 kul.

Mówią o pornografii w literaturze, pragnę podkreślić ten fakt, że literatura ta jakoś szczególnie szybko i głęboko przeniknęła do organizmu Wiednia.

Naturalnie są w Wiedniu również i pisma poważne, wydawnictwa artystyczne o wysokiej wartości, lecz jest ich mało, zbyt mało w porównaniu do niezliczonych, bezcelnych erotyków.

Ten sam mniej-więcej obraz zobaczymy gdy z kolei przyjdzie do teatrów wiedeńskich.

Pomimo ciężkiego kryzysu i niedostatków w Wiedniu prerażająca ilość najrozmaitszych teatrów, kabaretów, cyrków, kinematografów itp. Może to się wydawać zabawnym, lecz ilość lokalów rozrywkowych w Wiedniu nietylko się nie zmniejszyła, ale wzrosła w miarę wrastającej nędzy. Samych szantantów w Wiedniu jest około 145, zjawia się kilka nowych cyrków, ogółem na 10 tysięcy widzów. Liczba sal koncertowych wzrosła w trójnasób, otwarto wiele nowych barów. Kinematografy wiedeńskie obliczone są na 77000 widzów.

Dalej, w całym mieście spotykamy niezliczone szkoły tańców i dancinogów.

I dzieje się to wówczas, gdy niemal 1/2 mieszkańców Wiednia żyje w tak niesłychanie ciężkich warunkach iż nie może nawet myśleć o odwiedzaniu teatrów lub lokalów rozrywkowych. Zjawisko bezwzględnie niezdrowe. Głód wyrzucił na bruk szereg przedsiębiorców, którzy w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku próbują szczęścia, licząc głównie na cudze ziemie, dla których Wiedeń był zawsze przynętą. Antreprenery niemal stale są bez pieniędzy. Teatry bankrutują, na ich miejsce powstają nowe, które w krótkim czasie ustępują miejsce następnym i t. d.

Zatwo się domyślić, że koło teatrów kręca się nowobogaoccy spekulanci, zaopatrujący antreprenierów w gotówkę za bajkowe procenty, a ci ostatni godzą się na wszystko, byleby jakoś się utrzymać i przyciągnąć publiczność.

Cudzoziemców obecnie w Wiedniu jest stosunkowo mało i liczyć trzeba na wiedeńczyków. Czem więc można przyciągnąć publiczność która „stoi do góry nogami“ i myśli za pomocą odświeżek? Wstąpić do pierwszego lepszego kabaretu, a zobaczyć małańką scenkę, na której szereg łódek, a w nich rozbrzmiały do naga kobiety. Ubrane aktorki można spotkać jedynie na scenie poważnych teatrów, lecz jest ich coraz mniej. Nawet teatr znakomitego Reinhardta, przerobiony z „Theater in der Josephstadt“ — jeden z najwspanialszych gmachów zarówne pod względem piękności zewnętrznej, jak również urządzenia wewnętrznego, posiadający doskonałą

trupę, w skład której weszła większość aktorów Burg-teatru — świeci dziś pustkami. Poważny teatr ma naturalnie swoją publiczność, dla której teatr jest niezbędnym jak pokarm lub powietrze, lecz publiczność takiej jest mało.

Masy pragną tańczyć lub patrzeć na sztuki, drażniące nerwy, i dlatego masy uczęszczają do dancinogów, szantantów, cyrków lub do teatrów, w których aktorki, jak dowcipnie wyraził się jeden z moich wiedeńskich kolegów zawodowych, „osłonięte są jedynie marką postową“.

Najbardziej ryzykowne sytuacje na scenie, sypialnie, dwuznaczne i bezwstydne gesty.

Oto co najbardziej przyciąga masy publiczności. Dla takiej publiczności piszą się sztuki, lub przerabiają się pornograficzne powieści.

Jaki wpływ wywierają podobne teatry na młodzież — łatwo się domyślić. Lecz i dorośli tracą równowagę wpadając w taką, niezdrową, atmosferę. Oto jaskrawy przykład.

Jakiś szofer, (fakt to wydarzył się niedawno) podjechał do jednej z największych pierwszorzędných restauracji, rozebrał się do naga, wszedł w adamowym stroju na salę i zażądał kawy. Naturalnie odpowiedziano go do komisariatu policyjnego, lecz po upływie kilku dni zrobił on to samo w innej eleganckiej restauracji i gdy go znów odprowadzono do cyrkułu wyraził on zdziwienie, dlaczego na naga kobietę na scenie mogą patrzeć tysiące oczu, zaś nagiemu mężczyźnie nie pozwalają skromnie wypić kawy w restauracji. Kult nagości opanował obecnie właśnie te miejsca zabaw, do któ-

rych uczęszcza głównie najszerszy ogół publiczności.

Wiedzący uważają to za epidemję, która przeminie, jak przeminała zeszłoroczna epidemja samobójstw, ale tymczasem organizm, już zesztyła chore, zatrutą coraz bardziej.

Prater zalany jest światłem elektrycznym, panuje tam niemilknący hałas, wywołany najrozmaitszymi pudełkami muzycznymi, orkiestrami, oraz bawoływami właścicieli licznych bud jarmarcznych. I raptem w całym tym potępienym wirze ognia widza tęsknota i wstyd, gdy niespodzianie zetknię się on z jakim wydarzeniem, od którego wieje chłód grobu. A takich wydarzeń jest wiele.

Na zakończenie swych uwag o Wiedniu przytoczę następujący fakt, który wymownie maluje nędzę butejstwa.

Przy wejściu do jednego z dancinogów stol figura starca. Lalka woskowa w postawie zapraszającego do wejścia do dancinog. Twarz porzana zmarszczkami, oczy bez wyrazu, patrzy gdzieś w jeden punkt. Bez wątpienia figura woskowa. W rzeczywistości figura ta jest żywym człowiekiem przeobrażonym w lalkę woskową. Starsze, który był nauczycielem, następnie chwytal się wszelkich zajęć i, byle nie umrzeć z głodu, przeobraził się w figurę woskową na posiecniętą, grzęszącą w dancinogu półnagich kobiet i moralnie swyrodniatych mężczyzn. Z takimi faktami można się spotkać obecnie w eleganckim, trykającym życiu, pięknym Wiedniu.

